ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 4 — Nr. 18 (141) **Włocławek, 2—8 maja 1948 r.** **Cena 5 złotych**

Ewangelia mszalna

Dobra Nowina. — Święta i zbawcza misja. — Łańcuch łaski. — Dwa objawy życia. — Prawda nieomylna.

Czytanie wyjątków ze Starego Testamentu, z Listów Apostolskich lub Dziejów Apostolskich, a potem odmawianie graduału, jako wyrazu wdzięczności za łaskę światła, jest bezpośrednim przygotowaniem duszy do przyjęcia i rozważania najradośniejszej nowiny, którą Kościół nazywa Dobrą Nowiną. Ewangelia św. stała się głównym przedmiotem rozważania religijnego. I słusznie. Ona bowiem bezpośrednio opowiada nam o Zbawcy. Podaje jego życie. Jego naukę, cuda, postępowanie, przypowieści, mękę i zmartwychwstanie. Ona w najdoskonalszym znaczeniu słowa jest Prawdą Bożą, utrwaloną na piśmie z natchnienia Ducha św.

Jej też części umieszcza Kościół w każdej mszy św. Do przyjęcia prawdy Bożej trzeba mieć odpowiednio przygotowaną duszę. Choć dobra nasza wola wiele stanowi, nie stanowi jednak jeszcze wszystkiego. Tam, gdzie w grę wchodzą tajemnice Boże, tam też musi działać łaska Najwyższego. Ona jest jakby pomostem przeprawiającym nas na drugi brzeg naszego życia duchowego — na brzeg życia nadprzyrodzonego. I o tę łaskę modli się kapłan przed odczytaniem, więc głoszeniem Ewangelii św. Któż z nas ludzi może się nazwać godnym wypowiadać i przekazywać, wielkie, głębokie i wiecznie trwające prawdy Boże, wobec których dusza niemieje z zachwytu i podziwu? Wielki duchem prorok Izajasz, gdy mu przyszło głosić zlecenie Boże czuł w całej swej pokorze niegodność do takiego posłannictwa. Wprawdzie Kościół ośmielony i upoważniony nakazem Zbawiciela — Idąc nauczajcie wszystkie narody — posyła swych kapłanów do głoszenia Ewangelii, ale sami kapłani zawsze czują się i czuć muszą niegodni tej wielkiej, świętej, zbawczej misji.



Cudowny obraz św. Józefa w Kaliszu, pochodzący z połowy XVII wieku w kaplicy kolegiaty w Kaliszu.

I dlatego zanim dojdą do świętej Księgi Ewangelicznej głęboko pochyleni, z rękami jednak ufnie złożonymi, szeptem ślą do Boga swoje błaganie. Proszą w nim o dwie łaski: o oczyszczenie serca i uświęcenie warg, z których mają spływać zbawcze słowa miłości, pokoju i prawdy.

POZNANIE PRAWDY.

Oczyszczenie serca! Bezustanne naleciałości światowe jak codzienny pył, osiadają na duszy. Mgłą przysłaniają jej powierzchnię, że trudno bez otarcia dostrzec przedziwną wyrazistość nauki Jezusa. Nie napróżno ten Jezus powiedział, że błogosławieni czystego serca albowiem oni Boga oglądają. A w słowach Ewangelii odzwierciadla się Bóg. Ukazuje się Jego święta Prawda, prze-

A. Turczynowicz

Złożyli przyszłość w ręce św. Józefa

(Po pielgrzymce księży b. więźniów Dachau do Kalisza)

J. E. Ks. Biskup Karol Radoński w liście pasterskim z dnia 11 lutego 1946 roku w związku z 150 rocznicą koronacji obrazu św. Józefa w Kaliszu m. inn. tak do duchowieństwa i wiernych przemówił:

„Był kwiecień ubiegłego 1945 roku. W obozie koncentracyjnym w Dachau przebywały tysiące więźniów politycznych, wśród nich jeszcze wówczas 75 kapłanów i kleryków naszej diecezji. Wojska aliantów w szybkim marszu posuwały się naprzód zajmując coraz większe połacie kraju niemieckiego. Nie wiadomo było, co hitlerowcy zrobią z więźniami, czy ich zostawią w obozie, czy popędzą dalej, czy może skończą z nimi na swój sposób. — Nadszedł dzień Opieki św. Józefa — tam w kraju w minionych latach wielkie święto Ziemi Kaliskiej. Księża pamiętali o tym dniu. Współwięźniom z innych dzielnic, a nawet obcym, Czechom, Francuzom, Belgom opowiedzieli o potężnym Pomocniku w Kaliskim Cudownym Obrazie i stało się, że wszyscy oni w tym dniu aktem uroczystym złożyli swoją przyszłość w ręce św· Józefa. W kilka dni później przyszło wyzwolenie: Amerykanie zajęli Dachau i to na 3 godziny przed wyznaczonym terminem wymordowania wszystkich więźniów! Czyż to nie jawny znak opieki św. Józefa nad tymi, którzy z wiarą i ufnością uciekają się do Niego“?

I oto w podziękowaniu za tę opiekę odbyła się w kwietniu b. r. pielgrzymka księży b. więźniów obozu w Dachau do Kalsza, przed tron św. Józefa. Mieszkańcy Kalisza byli świadkami potężnej manifestacji religijnej dotąd niewidzianej i nigdy niezapomnianej.

POWITANIE.

Już od południa 17 kwietnia rb. domy, wystawy sklepów, balkony i okna dekorowano emblematami religijnymi i narodowymi. Dominowały wszędzie wizerunki św. Józefa.

Około godz. 17-ej przy zbiegu ulic Marszałka Żymierskiego i Górnośląskiej przed bramą tryumfalną, na której widniał napis: „B. więźniów obozu w Dachau wita Kalisz“, poczęły się gromadzić poczty sztandarowe różnych organizacyj społecznych i młodzieżowych. O godz. 18.40 przybyli przedstawiciele władz. Przybyło harcestwo z pochodniami, a chodniki ulic zajęły tłumy publiczności· Zjawiła się także istniejąca w Kaliszu od 58 lat „Straż Rzymska“ w złocistych hełmach i złocistej zbroi z halabardami w ręku. Kierownik tej Straży p. Michał Łapczyński od lat 30 pełniący swe funkcje ma obecnie lat 61 i nadal dziarsko wydaje rozkazy. Straż ta w każdy Wielki Piątek i Sobotę pełni wartę honorową przy grobie Chrystusa Pana w kościele św. Mikołaja.

Punktualnie o godz. 19-ej przybywają JJ. EE. ks. Biskupi — Korszyński — sufragan diecezji włocławskiej, Jedwabski — sufragan diecezji poznańskiej i Czapliński — sufragan diecezji chełmińskiej — wszyscy b. więźniowie obozu w Dachau.

Wita ich krótkim przemówieniem prezydent m. Kalisza p. Bonusiak, stwierdzając, że byli więźniowie cierpieli w obozach za świętą i słuszną sprawę Polski. Wprawdzie wróg niszczył ciała, ale nie potrafił zniszczyć ducha i serca.

„Oby prześladowania i męczeństwa przeżyte stały się zalążkiem harmonijnej współpracy wszystkich Polaków w serdecznej zgodzie i jedności dla dobra Polski i Jej Narodu“ — zakończył tymi słowy p. prezydent·

W tym momencie małe dziewczynki podeszły do Księży Biskupów, witając ich i wręczając wiązanki kwiatów.

NIECH ŻYJĄ KALISZANIE!

Z kolei do obecnych przedstawicieli władz i zebranych tłumów przemówił J. E. Ks. Biskup Korszyński.

„Kochani Kaliszanie! Jesteśmy wzruszeni tym przyjęciem jakie nam zgoto-

---

jasny, nieuchwytny, a jednak tak bliski, tak pożądany zjawia się Jezus. Widzieć zaś Jezusa to widzieć Ojca, bo tak Sam zapewnił Apostołów.

Wielki, nierozerwalny powstaje łańcuch łaski Jezusowej: poznanie Prawdy, przez nią Jezusa, a przez Niego — Samego Ojca niebieskiego. Ta prawda wchodzi tylko do czystego serca. Jest to bowiem najwyższa mądrość. Księga zaś Mądrości zapewnia:

— W złośliwą duszę nie wnijdzie mądrość, ani będzie mieszkać w ciele grzechom poddanym.

Wobec tych zapewnień rozumiemy dwa objawy życia· Pierwszy — dlaczego Ewangelia, która przez wieki całe tylu świętych stworzyła — ma wrogów wśród ludzi. I powtóre dlaczego z czystym sercem mamy przystępować do Jej słuchania. Nie można bowiem dzielić jednego życia, jakie mamy, na dwie połowy — dla grzechu i prawdy.

Oczyszczenie warg jest symbolem usunięcia naleciałości z grzechów.

PRZEPIĘKNA MODLITWA.

Wczujmy się na chwilę w tę przepiękną modlitwę przedewangeliczną:

— Oczyść serce moje i usta moje, Wszechmogący Boże, któryś usta Izajasza proroka oczyścił kamykiem ognistym, tak i mnie przez wdzięczne zmiłowanie Twoje racz oczyścić, abym świętą Twą Ewangelię godnie mógł opowiadać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Racz, Panie, pobłogosławić.

Pan niech będzie w sercu moim i w ustach moich, abym godnie i należycie opowiadał Jego Ewangelię. Amen.

Potem przechodzi kapłan na drugą stronę ołtarza. Na pierwsze słowa pozdrowienia wstajemy wszyscy. Wstajemy, aby naprzód wyrazić głęboki szacunek dla świętych słów. Przecież to są słowa Ukochanego Zbawcy. Powstanie oznacza też naszą gotowość do pójścia za Jego wskazaniami· Gotowi jesteśmy przyjąć do serca tę jedyną naukę świętego życia. By jeszcze mocniej, dosadniej zaznaczyć nasz do Niej stosunek robimy potrójny znak krzyża na czole, ustach i na piersiach. Ewangelia sprowadza się do Krzyża. Ona jest nauką o krzyżu zbawienia, o krzyżu Chrystusa i o krzyżu naszym, który z Chrystusem nam przez życie dźwigać wypadło.

POTRÓJNY ZNAK KRZYŻA.

Robimy znak krzyża na czole — przez to wyznajemy, że treść zasłyszanej Ewangelii przyjmujemy do swego umysłu, jako prawdę nieomylną. Ona ma tworzyć w nas pogląd na życie, dać jego wytłumaczenie i zrozumienie.

Znaczymy krzyżem usta, nie dlatego, by one milczały wobec przeciwników mej wiary, ale by z odwagą otwierały się na publiczne, szlachetne wyznanie. Odwaga bowiem w wyznaniu swej wiary należy do podstawowych obowiązków katolika. Tam, gdzie chodzi o mego Boga i moją duszę milczeć nie mogę.

I piersi chronimy znakiem krzyża. On w sercu ma panować. Ewangelia miłości główne ma zająć miejsce. Jak to po wielu latach zmagań się z sobą wypowiedział prosto, a podniośle syn ziemi Kujawskiej — Kasprowicz·

Chciałbym otwierać dziś serce,
Jak wiosennego rana
Otwiera bramy Kościoła
Ręka zakrystiana.

Otwierać na oścież serce dla prawdy Ewangelii!

X Dr Mirski

waliście. Odczuwamy żywo tętno waszych serc i waszych uczuć i przyjmujemy je z wielką wdzięcznością. Podczas naszego pobytu w obozie myślą byliśmy wszyscy razem w waszym grodzie, w Kaliszu, u stóp św. Józefa i stąd właśnie czerpaliśmy nadzieję, otuchę i wiarę. Kalisz stał się drogim dla serc naszych, w nim właśnie, tu w prastarej Kolegiacie sercem, myślą i uczuciem tkwiliśmy. Przy akompaniamencie serc i i uczuć Waszych przybyliśmy dziś tu, by spełnić swoje śluby i złożyć hołd św. Józefowi, Opiekunowi naszemu i patronowi diecezji włocławskiej. Bądźcie przekonani, że wasza życzliwość i miłość, wasze synowskie przywiązanie do nas pozostanie głęboko w naszej pamięci. Kalisz jest obecnie znany na całym świecie. O nim i o św. Józefie Kaliskim mówią i myślą duchowni nietylko polscy, ale i zagraniczni — b. więźniowie obozu w Dachau. Do tego miasta kierują się ich myśli. Wdzięczność naszą widzi Bóg, a za wasze serce okazane nam dzisiaj niechaj wam Wszechmocny zawsze błogosławi. Kochani Kaliszanie niech żyją"!

POCHÓD DO KOLEGIATY.

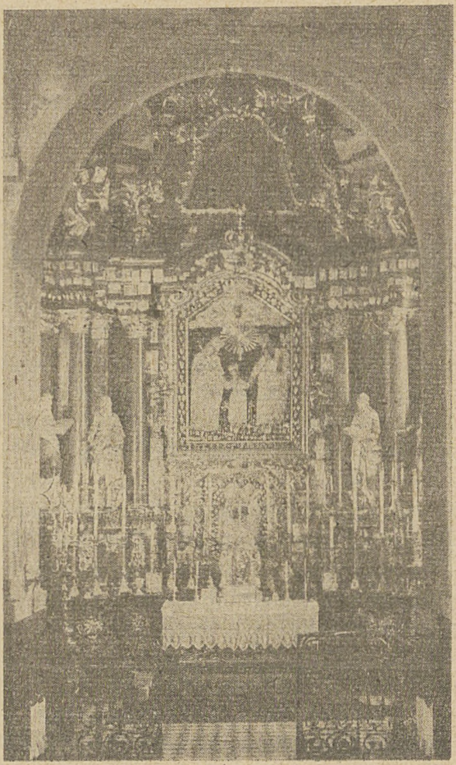
Po przemówieniu J. E. wśród blasku pochodni ruszył ulicami miasta olbrzymi, niewidziany jeszcze nigdy przedtem pochód. Czoło pochodu stanowił zwykły, drewniany krzyż niesiony przez b. więźniów ubranych w t. zw. „pasiaki". Tuż za nim — długie szeregi sióstr zakonnych b. więźniarek, szeregi niewiast i mężczyzn b. więźniów, a po za nimi ponad 300 księży świeckich i zakonnych — b. więźniów. Pochód ruszył z pieśnią „Kto się w opiekę" na ustach wszystkich i przybył do Kolegiaty kaliskiej, gdzie u wejścia do Kościoła powitał księży i tłumy wiernych J. E. Ks. Biskup Radoński Ordynariusz Diecezji Włocławskiej.

„Cudem ocaleni z obozów zniszczenia, cudem wybawieni od śmierci przybywacie by złożyć dziękczynienie św. Józefowi za opiekę i ratunek. Przybywacie by publicznie spełnić powzięte w obozie ślubowanie, by publicznie złożyć dziękczynienie i hołd św. Józefowi oraz oddać Mu w darze wdzięczne serca wasze".

Po wejściu do wnętrza Kolegiaty i kazaniu ks. proboszcza Korcza odbyło się nabożeństwo i wystawienie Najświętszego Sakramentu. Od godz. 12-ej w nocy we wszystkich siedmiu kościołach kaliskich odprawiane były stale msze św., celebrowane przez księży przybyłych na zjazd. Mieszkańcy Kalisza tej nocy nie spali. Olbrzymie, zda się nieskończone szeregi ludzi przechodziły ulicami miasta zdążając na nabożeństwa w różnych godzinach tej pamiętnej nocy.

ODZNACZENIE.

W niedzielę, dnia 18 kwietnia rb. od rannych godzin poczęły przybywać z różnych parafii okolicznych, bliskich i dalekich kompanie z duchowieństwem i orkiestrami na czele. Ze wszystkich ulic, oraz dróg uderzały o stropy niebios pienia religijne i dźwięki orkiestr. Zabarwiły się ulice od różnych kolorów chorągwi kościelnych i ubiorów pielgrzymów. Chodnikami i jezdnią przechodziły kilkudziesięciotysięczne tłumy, zdążające w kierunku placu przed Kolegiatą, gdzie ustawiono ołtarz polowy z Cudownym Obrazem. Przed rozpoczęciem uroczystego nabożeństwa w domu przy Kolegiacie odbył się akt dekoracji duchowieństwa wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dekoracji dokonał w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda poznański p. Brzeziński.



Barokowy ołtarz z końca XVIII wieku
z Cudownym Obrazem św. Józefa w prawej nawie Kolegiaty w Kaliszu.

Udekorowani zostali: Krzyżem Komandorskim Orderu „Polonia Restituta" (Odrodzenia Polski) J. E. Ks. Biskup Fr. Korszyński, Krzyżem Oficerskim tegoż orderu ks. kanonik dr prof. St. Biskupski, ks. Z. Hołdrowicz, ks. dr St. Krynicki, ks. dr W. Staniszewski. Ponadto Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali ks. St. Bączyk, ks. P. Jaroszek i ks. St. Owczarek.

Po wręczeniu odznaczeń wojewoda oświadczył, że wysokie odznaczenia zostały przyznane jako wyraz uznania władz państwowych dla duchownych katolickich za ich ofiarność dla Państwa i Narodu w czasie okupacji i za pełną poświęcenia pracę dla dobra Polski.

J. E. Ks. Biskup Korszyński dziękując w imieniu odznaczonych zaznaczył, że zostały one przyjęte jako odznaczenia dla całego duchowieństwa katolickiego cierpiącego podczas okupacji za sprawę Polski.

„Będziemy nadal kochać Ojczyznę i służyć Jej ile sił starczy i dla Jej szczęścia i pomyślności pracować" — zakończył Ks. Biskup swe podziękowanie.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO I KAZANIE.

O godz. 10-ej rozpoczęło się na placu przy Kolegiacie uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Karola Radońskiego.

Około 500 księży i nieprzeliczone tłumy wiernych wypełniły olbrzymi plac i wszystkie przylegające ulice. Po ewangelii wzruszające kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup Korszyński. Po wspomnieniach z okresu cierpień w obozach koncentracyjnych, po opisaniu karnych ćwiczeń w Wielkim Tygodniu 1942 roku, podczas którego wszyscy księża musieli maszerować przez 8 dni, a dziesiątki księży padało z wycieńczenia i zmęczenia na placu obozowym, by więcej już z niego nie powstać, kaznodzieja stwierdził, że aczkolwiek księża ginęli w obozach prześladowani i torturowani, to nie wyrzekli się wiary, miłości do Polski i powierzonego im ludu polskiego. Wiara potężniała i umacniała się stale. Przytoczył Ks. Biskup wzruszający przykład, omawiając śmierć ks. Domachowskiego, który umierając w ostatnich chwilach swego życia myślał o parafianach i swe życie męczeńskie w intencji parafian Bogu powierzył.

Przypomniał również o tym, jak to władze obozowe zgrupowały na placu księży Polaków i kusząco zaproponowały wyrzeczenie się narodowości polskiej. Dwukrotnie padały nęcące propozycje, a za każdym razem w szeregach księży odpowiedzią było grobowe milczenie. Niepomni na przeżyte cierpienia i na nowe ich oczekujące — milczeli i Ojczyzny — Polski nie wyrzekli się.

Wspominając cudowne ocalenie na trzy godziny przed zagładą, złożył Ks. Biskup publiczne podziękowanie Bogu za szczęśliwy powrót do Ojczyzny i udzielenie możności pracy dla Kościoła, Polski i Jej Narodu.

Po mszy świętej J. E. Ks. Biskup Radoński na mocy zezwolenia Ojca Świętego udzielił zebranym tłumom błogosławieństwa papieskiego połączonego z odpustem zupełnym.

(Dokończenie na str. 4-tej)

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 2 maja — Piąta Niedziela po Wielk.

Ewangelia (św. Jan, 16, 23—30)

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim:

— Jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię Moje, da wam. Dotychczas o nic nie prosiliście w Imię moje: Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To wam mówiłem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w Imię moje prosić będziecie, a nie mówię wam, iż ja będę prosił Ojca za wami: albowiem sam Ojciec miłuje was, ponieważ wyście mię umiłowali i uwierzyli, żem ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: znowu opuszczam świat a idę do Ojca.

Rzekli Mu uczniowie Jego:

— Oto teraz jawnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby Cię kto pytał: dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

Kalendarzyk kościelny

2. 5. NIEDZIELA — 5-ta po Wielk. Św. Zygmunta i Atanazego.
3. 5. PONIEDZIAŁEK — Dni Krzyż. NMP. Królowej Korony Polskiej, św. Aleksandra i Tow. Męcz.
4. 5. WTOREK — Dni Krzyż. Znalezienie św. Krzyża, św. Floriana Męcz. i św. Moniki Wdowy.
5. 5. ŚRODA. Dni Krzyż. Wigilia Wniebowst., św. Piusa V Pap. i Wyzn.
6. 5. CZWARTEK — Wniebowstąpienie Pańskie.
7. 8. PIĄTEK — św. Benedykta Pap. i św. Domicelli Panny.
8. 5. SOBOTA — św. Stanisława Bisk. i Męcz. Patrona Polski.

Kalendarzyk słoneczny

2. 5.	Wschód słońca	5.04
	Zachód	20.03
8. 5.	Wschód słońca	4.54
	Zachód	20.13

Złożyli przyszłość w ręce św. Józefa

TRYUMFALNA PROCESJA.

O godz. 12-ej wyruszyła imponująca procesja. Czoło procesji stanowiła pielgrzymka z Konina, za nią kroczyły liczne oddziały Harcerstwa męskiego i żeńskiego, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, szkoły, pielgrzymki parafialne, cechy rzemieślnicze, straże pożarne, chóry śpiewacze, stu ministrantów w czerwonych sutannach, Zw. Powstańców, b. więźniowie świeccy mężczyźni i niewiasty, b. więźniarki — siostry zakonne, księża — b. więźniowie oraz w asyście duchowieństwa JJ. EE. Ks. Biskupi Czapliński, Jedwabski i Korszyński. Za nimi niesiono zdala widoczny wielki Cudowny Obraz św. Józefa. Za obrazem szedł w asyście duchowieństwa J. E. Ks. Biskup Karol Radoński, przedstawiciele władz oraz tłumy, głowa przy głowie, wiernych.

W procesji wzięły także udział bardzo liczne orkiestry, moc sztandarów, chorągwi, feretronów, obrazów itp. Podczas uroczystości kaliskich był obecny członek Rady Polonii Amerykańskiej i dyrektor Ligi Katolickiej ks. Piwowar.

Porządek podczas przechodzenia procesji sprawowała bardzo dobrze Milicja Obywatelska. O godz. 15-ej tj. po trzech godzinach od chwili wyjścia procesja wróciła do Kolegiaty.

WYMOWNE I PEŁNE WIARY.

Trzy godziny trwał tryumfalny pochód Cudownego Obrazu św. Józefa. Złożony został korny hołd Orędownikowi i Patronowi naszej Diecezji. Lud zgromadzony wraz ze swymi pasterzami oddawał się w opiekę i prosił o dalsze, wielkie i święte Orędownictwo.

Popłynęły ciche a jakże wymowne i pełne wiary słowa z ust i serc wszystkich zebranych. I tych odzianych w sutanny i habity, i tych w mundurach i strojach ludowych, z serc robotniczych i inteligencji, z serc dziatwy i młodzieży.

...Do Ciebie, błogosławiony Józefie, uciekamy się w utrapieniu naszym...

...pokornie błagamy, abyś na dziedzictwo, które Jezus Chrystus nabył Krwią Swoją, łaskawie wejrzał i potrzebom naszym swoją potęgą i pomocą zaradził...

...a każdego z nas ciągłą osłaniaj opieką...

Fr. Werfel (Tłumaczyła Maria Kłos)

W Massabielskiej grocie 2

Bernardetę ogarnęło jakieś dziwne, nieznane jej dotąd uczucie wstrętu. Widok nagich, lśniących ud siostry, z którą przecież sypia w jednym łóżku, wydaje jej się tak szpetny, że odwraca się z obrzydzeniem.

Obie dziewczynki wyskoczywszy z wody usiadły na brzegu i szczękając zębami rozcierają zapamiętale skostniałe nogi. Aż im łzy lecą z oczu.

— A co będzie ze mną? — pyta Bernadeta.

— Pofatyguj się łaskawie do nas — woła Janka.

— O nie, tego jej nie wolno — wtrąca się natychmiast troskliwie siostra.

— Napewno dostałaby kataru, a wtedy astma jej tak się pogarsza, że całą noc spać nie można...

— Tak, napewno dostanę kataru i kaszlu i wtedy mama będzie się gniewała i pewnie mnie zbije...

W nagłym przystępie szlachetności zrywa się Maria i woła:

— Zaczekaj Bernadeto! Przejdę po ciebie i wezmę cię na barana.

—O nie, jesteś na to o wiele za słaba i za mała Marysiu... Wpadłybyśmy obie do wody... Może znajdziecie kilka wielkich kamieni, po których mogłabym przejść...

— Akurat, wielkich kamieni — szydzi Abadie. — Do zbierania wielkich kamieni wynajmij sobie najpierw kilku wielkich mężczyzn...

— A może ty byś mnie przeniosła Janko, jesteś z nas najsilniejsza i najwyższa...

Janka Abadie, owa wzorowa prymuska, zapomina w przystępie oburzenia o swej zwykłej, trochę sztucznej uprzejmości i wybucha potokiem słów:

— Dziękuję za łaskawe zaproszenie! Jeszcze raz miałabym wejść do tego zamrożonego sosu? Nie zrobię tego nawet za 3 kostki cukru lodowatego, a jeśli sama jesteś tchórzem i boisz się w dodatku mamy, to siedź sobie tam, gdzie jesteś, niedorajdo. I niech cię diabli porwą...

Bernardeta posiada ową dziecinną właściwość, natychmiastowego wyobrażania sobie tego, co słyszy. Nie ma dla niej zwrotów pustych, najbanalniejszy, najbardziej zużyty frazes, staje się w jej fantazji rzeczywistością. W tej chwili oczyma duszy widzi już krążących koło niej diabłów, czyhających, aby ją porwać.

— Czy naprawdę tego mi życzysz?— woła do Janki. — Jeśli tak, to znaczy, że nie jesteś moją przyjaciółką i nie chcę mieć z tobą nigdy nic wspólnego.

Oburzona, odwraca się plecami do groty i słyszy jeszcze tylko głos Marysi.

— Zaczekaj tu na nas Bernadeto. Tam na górze jest chrust, nazbieramy same... Nie jesteś nam wcale potrzebna!...

Bernadeta uspakaja się wreszcie. Widzi jeszcze zdaleka towarzyszki, biegające w podskokach między skałą a laskiem, nachylające się co chwilę po chrust.

Ks. Wł. Giszter

Pokrzepiające wydarzenie

Dwa są najwyższe dobra w życiu każdego człowieka: ojczyzna i wiara. Ojczyzna stanowi nasze najwyższe dobro doczesne, a wiara najwyższe nasze dobro wieczne.

Jak bolesną jest zdrada własnej Ojczyzny, tośmy odczuli podczas niewoli hitlerowskiej, kiedy to, nieliczni wprawdzie, Polacy przyjmowali narodowość wroga i oddawali się na jego służbę.

Jak straszliwym występkiem jest zdrada wiary, Chrystusa, tośmy nieraz przeżywali, rozważając zdradę Judasza.

Były wypadki w historii Kościoła, że nie tylko pojedyńcze jednostki, ale nawet całe narody dopuszczały się tej zbrodni. Tak np. w wieku 16 odpadł od Kościoła cały naród angielski i większość narodu niemieckiego.

Naród polski w ciągu swego tysiącletniego istnienia wiernie stał przy Kościele Chrystusowym. Toteż mówiło się: Polonia semper fidelis — Polska zawsze wierna. To zespolenie miłości Ojczyzny i miłości Kościoła stanowiło największą siłę naszą w historii, a zwłaszcza podczas długiej niewoli. Sam Bismarck, największy wróg Polaków stwierdził, że dopóki z kościołów polskich nie usunie się Dominus Vobiscum (oznaczało to w jego ustach wiarę katolicką), dopóty nie da się z Polaków zrobić Niemców. Ostatnie prześladowania hitlerowskie, masowe mordowanie katolików świeckich i duchownych, nie tylko nie odebrały nam wiary, ale przeciwnie wzmocniły naszą wierność Chrystusowi. To niewzruszone trwanie przy świętej wierze katolickiej narodu polskiego stanowi największą jego chlubę i największą łaskę.

Niestety, były jednak i wśród nas Polaków pojedyńcze wypadki zdrady religii katolickiej. Do najbardziej bolesnych zaliczyć należy odstępstwa, dzięki Bogu nielicznych kapłanów.

W ostatnich tygodniach pisma katolickie podały do wiadomości publicznej nader pokrzepiające wydarzenie. Trzech kapłanów, którzy jeszcze przed wojną daremnie usiłowali stworzyć w Polsce tak zwany kościół starokatolicki, wróciło na łono Powszechnego Kościoła Katolickiego. Oto ich oświadczenie:

Oświadczenie

My, niżej podpisani ks. Władysław Faron, ks. Bronisław Jeger i ks. Antoni Kafel, dawniej kapłani kościoła rzymsko-katolickiego, w pełnej świadomości naszego kroku oświadczamy: swego czasu, w okresie przejściowych trudności, załamaliśmy się w wierze świętej i w karności kościelnej i porzuciliśmy kościół rzymsko-katolicki, wstępując do tak zw. polskiego kościoła starokatolickiego.

Dziś, doszedłszy do pełnego rozeznania, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że jesteśmy na błędnej drodze, gdyż nie ma zbawienia poza świętym kościołem rzymsko-katolickim, założonym przez samego Jezusa Chrystusa i kierowanym przez Jego Następcę Papieża.

Żałując przeto za nasz błąd z całego serca, wracamy ze skruchą i z radością do świętego kościoła rzymsko-katolickiego. Boga Wszechmogącego błagamy, by nam odstępstwo nasze darować raczył; miłosierdziu Ojca świętego się polecamy, przepraszamy gorąco duchowieństwo i lud za wyrządzone zgorszenie.

Pełni jesteśmy głębokiej ufności, że kościół święty, Matka nasza, wejrzy na nas, przygarnie nas jako zbłąkane i pokutujące dzieci i przyjmie nas znowu do siebie. W tym kościele świętym rzymsko-katolickim, pod wodzą Ojca świętego, biskupa rzymskiego, żyć i umierać chcemy.

Ponieważ zaś przykładem naszym i naukami odwiedliśmy niektórych wiernych od prawdziwego świętego rzymsko-katolickiego kościoła wszystkich ich wzywamy i zaklinamy, by poszli teraz za nami i do jedności wiary i kościoła św. powrócili, polecając się Boskiemu Miłosierdziu i miłosierdziu kościoła św.

Oświadczenie niniejszym składamy z całkowitą świadomością naszego kroku całkowicie dobrowolnie i bez jakiegokolwiek przymusu, w dowód czego składamy na nim nasze podpisy.

(—) Ks. Władysław Faron

(—) Ks. Bronisław Jeger (—) Ks. Antoni Kafel

Łódź, dn. 9. II. 1948 r.

Oświadczenie niniejsze zostało złożone w naszej obecności:

(—) ‡ Michał Klepacz, Biskup Łódzki

(—) Ks. Józef Dzioba (—) Ks. Jan Żdżarski

Łódź, dn. 9. II. 1948 r.

Ma jednak wrażenie, że jest nareszcie zupełnie sama. I jak zwykle wtedy, kiedy nie ma przy niej nikogo, czuje błogie odprężenie, przyjemny spokój i pogodny nastrój zupełnej samotności. Tak rzadko zdarzają się podobne chwile w jej życiu. Naokoło niej panuje teraz zupełna cisza. Przepojona światłem warstwa chmur wydaje się nieruchoma. Bernadeta rozgląda się. Tam oto pieniąca się wściekle Gave, żarłocznie wchłania lustrzaną, srebrzyście połyskującą łuskę strumienia Savy. Grota Massabiela przesycona jest w tej chwili różowym światłem przedzierających się poprzez chmury promieni słonecznych. Prawie wszystkie cienie znikły, ciemnieje tylko jedna plama w grocie, a to owa gotycka po prawej stronie nisza, wiodąca jakby do wnętrza skały. Tuż pod nią krzak dzikiej róży bezszelestnie przytula się do skalnej ściany.

Bernadeta nadsłuchuje. Coraz słabiej dolatują do niej głosy oddalających się dziewcząt oraz tak dobrze znany swarliwy szum wiecznie rozgniewanej Gave. Taki sam szum ma czasem w uszach, gdy się nocą przebudzi z dręczącego snu.

— Nie potrzebują mnie — myśli Bernadeta, już teraz bez rozgoryczenia. Odzywa się jednak w niej zaraz poczucie obowiązku: Nie wolno mi się wykręcać od roboty, byłby to zły przykład, przecież jestem najstarsza, a jeśli nawet miewam astmę, to nie jestem wcale niedołęgą. Głupio tylko, że mnie mama zmusiła do włożenia pończoch... Bernadeta siada na tym samym kamieniu, na którym przed kilku godzinami świniarek dzielił się z jej ojcem słoniną i chlebem... Zdejmuje drewniaki i zaczyna zdejmować z prawej nogi białą, wełnianą pończochę. Nie przeciągnęła jej jednak jeszcze przez kostkę, gdy nagle coś się jakby zmieniło. Bystrymi oczami dziecka Bernadeta rozgląda się badawczo w około. Nie widać nic osobliwego, nie ma żywej duszy... Chmury tylko zagęściły się znów i stały się jakby ołowiane. Mija pewien okres czasu, zanim powolna Bernadeta zaczyna pojmować, że zmiana jakaś zaszła, nie przed jej oczami lecz w uszach. Szum rozpędzonej wody najwyraźniej zmienił ton. Tak jakby Gave nie była już rzeką, lecz drogą szeroką... a właściwie szosą do Tarbes w dzień targowy i to w okresie najruchliwszym w czasie Wielkiejnocy... Drabiniaste wozy, omnibusy pocztowe, zwykłe chłopskie wózki, strojne landa, wiktorie i małe „tilbury" toczą się po wyboistej drodze... Między nimi oddział dragonów na koniach... Poprzez turkot kół, tętent kopyt, poprzez rżenie koni i trzask biczów wydziera się ku niebu żałosne porykiwanie objuczonych osłów. I wszystek ten tłum, gnany jakby przerażeniem, ten jakiś szaleńczy wyścig spowity w tumany kurzu pędzi, o dziwo, pod prąd rzeki i zbliża się nieuchronnie ku Bernadecie. Za chwilę przewali się nad nią, zmiażdży ją śmiertelnie...

Wydaje jej się, że w tym wrzasku tysiącznych głosów słyszy bólem nabrzmiałe jęki kobiet, rozróżnia poszczególne zdania, okrzyki i złorzeczenia:

„Wynoś się stąd!... Precz z tobą!... Uciekaj pókiś cała, ratuj się! Niech cię diabli porwą!!...

(D. c. n.)

Trzeci Maj

Wśród istnej powodzi rocznic i obchodów jakimi obdarzyło nas w tym roku stulecie Wiosny Ludów, może mniej wyraziście aniżeli w latach ubiegłych zarysowuje się 157-ma rocznica Konstytucji Majowej. Są i tacy co twierdzą, że wśród dzisiejszych zmagań i przemian politycznych, społecznych, ideowych jakie i naszemu społeczeństwu przypadły w udziale, tradycyjne święto narodowe staje się już jakby do pewnego stopnia nie na czasie, czymś zgoła nie ważkim, jakimś szablonowym rytuałem obchodowym, pozbawionym aktualności; a tym samym nie jest już dziś czynnikiem zapładniającym i twórczym przeżywanej przez nas tak intensywnie rzeczywistości.

Nie będziemy dziś rzecz pewna usiłowali aktualizować za wszelką cenę ustawę konstytucyjną z roku 1791-go, obcą nam jest również owa megalomania narodowa niektórych pisarzy z okresu odzyskania niepodległości, którzy jak np. Chołoniewski w pracy swej p. t. „Duch Dziejów Polski" — kazali w urządzeniach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej dopatrywać się jakiegoś wzniosłego wzoru i ideału organizacji państwa i współżycia jego obywateli.

WAGA I DONIOSŁOŚĆ UCHWAŁ

Zdajemy sobie przecież doskonale sprawę, że waga i doniosłość uchwał Sejmu 4-letniego i artykułów opracowanej przez ówczesnych patriotów ustawy, ocenić możemy dopiero i jedynie wówczas należycie, gdy rozpatrywać je będziemy na tle warunków i stosunków społeczno-politycznych i kulturalnych wśród jakich one powstały, gdy je umiejscowimy — jak się to mówi — w klimacie tamtejszej epoki.

Jeżeli więc rok rocznie w dniu 3-cim maja myśl nasza biegnie ku owym dniom minionym „chwały i klęski", to nie po to, by się zagłębiać w subtelną analizę szczegółów ustrojowych, ani tym mniej, ażeby wymierzać, czy — i na ile Konstytucja Majowa dorasta do poziomu współczesnych nam pojęć i koncepcyj prawno-politycznych. O co innego tu chodzi.

REZUREKCJA NARODU

Oto wobec straszliwego w dobie saskiej upadku moralnego warstw wówczas przodujących w narodzie, upadku obyczajów, egoizmu, prywaty, warcholstwa, sybarytyzmu i lenistwa, wobec ujawnienia się w życiu publicznym zda się podstawowych wad polskiego charakteru narodowego, powzięte przez Sejm w latach 1788—1792 uchwały wymagały od większości przedstawicielstwa „narodu szlacheckiego" wielkiego, niezwykłego wprost samoprzezwyciężenia. Było to, jakby duchowe, wewnętrzne otrzeźwienie, przejaw zbiorowej woli, zmierzającej do odrodzenia moralnego społeczeństwa, do wyrwania go z dotychczasowego uśpienia podobnego do śmierci: coś jakby wielka rezurekcja narodu i państwa w obliczu zbliżającej się nieuchronnej katastrofy.

To też uchwalenie Konstytucji było czynem ofiarnym pokolenia doby Stanisławowskiej, czynem wypływającym z ducha wielkiej miłości kraju i jego dotychczas upośledzonych współobywateli. I ten właśnie moment stanowi o nieprzemijającym znaczeniu naszego święta narodowego, oraz o istotnej aktualności jego rocznicowych obchodów. One to bowiem mają utwierdzać w nas wiarę w niezniszczalną moc i wielkość naszego ducha narodowego, co potrafi w chwilach próby wznieść się na szczyty poświęcenia i heroizmu.

W TYM ZNAKU ZWYCIĘŻYŁ

I jeszcze na jedno chciałoby się zwrócić uwagę.

Oto jak wiemy, termin zwołania sesji Sejmowej, na której miano odczytać projekt Konstytucji, ustalony został pierwotnie na dzień 8-go maja, dzień imienin króla. Wobec alarmujących wieści z zagranicy, oraz konieczności zmylenia czujności posłów, przeciwników Konstytucji, przesunięto termin na 5-ty, wreszcie na 3-ci maja.

Z pewnością nikogo wówczas spośród posłów i senatorów nie zastanowił fakt, że oto jedno z najdonioślejszych wydarzeń w dziejach narodu, jakim jest uchwalenie nowej struktury społecznej i politycznej państwa, przypadło akurat w dniu kiedy kościół obchodzi pamiątkę znalezienia w Jerozolimie przez cesarzową bizantyjską Helenę, relikwii Krzyża Świętego, na którym dokonała się największa jaką świat zna ofiara, płynąca już nie tylko z ludzkiej, ale Boskiej miłości. Czy nie wolno nam wziąć sobie owe symboliczne połączenie dwóch uroczystości, religijnej i narodowej, jako temat do rozmyślań na dzień 3-go maja?

Przecież odtąd od tragedii rozbiorów, naród nasz wszedł — na tę drogę krzyżową, jak by znalazł swój krzyż — i dlatego może jak żaden inny w dniu swego święta ma prawo stwierdzić, że „w tym znaku zwyciężył" — In hoc signo vicit.

A. N.

Ze świata katolickiego

Nowy film angielski o rodzinie.

W Anglii jest wyświetlany film p.t. „Sprawa rodziny". Przedmowę do tego filmu i same objaśnienia napisał Ks. Kardynał Griffin, Prymas Anglii. Film i dostosowane do treści objaśnienia biorą w obronę rodzinę i ludzi pracy.

Nawrócenie słynnego kaznodziei anglikańskiego.

Protestanci angielscy stracili ostatnio jednego ze swych duchownych, znanego w Londynie ze swej działalności kaznodziejskiej. Oto bowiem duchowny ten, nazwiskiem H. Nye, ogłosił publicznie swoje przystąpienie do Kościoła katolickiego.

Katolickie międzynarodowe zrzeszenie kobiet.

Katolickie międzynarodowe zrzeszenie kobiet nosi nazwę: „Międzynarodowa Liga Kobiet Katolickich". „Liga" ta liczy obecnie w swych szeregach trzydzieści sześć milionów członkiń. Na ostatnim zebraniu, odbytym we Fryburgu szwajcarskim, ułożono szczegółowy plan pracy, obejmujący sprawy czysto kobiece, sprawy rodziny, oraz sprawy niesienia pomocy emigrantom i krajom zniszczonym wojną.

Z listu pasterskiego Biskupów słowackich.

Na szczególną wzmiankę zasługują słowa z ostatniego listu pasterskiego Księży Biskupów słowackich: „Wolność — to wielka rzecz! Ludzie walczą za nią i umierają, gdyż jest ona podstawowym warunkiem postępu jednostek i narodu, jak również warunkiem podstawowym rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Obowiązkiem każdego jest — ocalić wolność nie tylko dla siebie, ale i dla drugich, a ten, który skąpi wolności dla innych, — sam na nią nie zasługuje".

Ks. Arc. Beran u dziennikarzy czechosłowackich.

Dziennikarze czechosłowaccy uczcili swego Patrona św. Franciszka Salezego, obchodząc uroczyście dzień jego święta (29 stycznia). W uroczystościach tych brał również udział J. E. Ks. Arc. Beran z Pragi. Wygłosił on przemówienie do zgromadzonych dziennikarzy, zaznaczając ważność i odpowiedzialność pracy dziennikarskiej. Hasłem naczelnym tej pracy powinno być ukazanie prawdy i walka o nią.

Film „Wojna przeciw wojnie".

W Rzymie wyświetlano film papieski, zatytułowany „Wojna przeciw wojnie". Film ten przedstawia w swej treści wszystkie usiłowania Ojca św. Piusa XII, by odwieść narody od wojny w 1939 r., przedstawia następnie pomoc Stolicy Apostolskiej jeńcom wojennym, więźniom, rannym i ich rodzinom, oraz daje obraz pomocy powojennej dla krajów dotkniętych zniszczeniami wojennymi, udzieloną przez Stolicę Apostolską różnym narodom od chwili ustania działań wojennych do chwili obecnej.

„Tydzień teologiczny".

Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie urządzi we wrześniu „Tydzień teologiczny", na którym omawiane będą zagadnienia naukowe związane z początkami istnienia ludzkości na ziemi i z wyniesieniem ludzi do stanu nadprzyrodzonego.

Pomoc dla powodzian.

W grudniu i styczniu wschodnia część Francji została nawiedzona przez powódź, która zniszczyła dobytek mieszkańców tych okolic. — Ojciec św. Pius XII przesłał na ręce biskupa miasta Metz pół miliona franków, jako pomoc dla powodzian.

Z życia naszej diecezji

KALISZ.

Poświęcenie nowej placówki księgarskiej.

Drukarnia Diecezjalna i Księgarnia Powszechna we Włocławku otworzyła w Kaliszu przy ul. Marsz. Żymierskiego 35 filię księgarni, której poświęcenie odbyło się w dniu 19 kwietnia rb. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup Karol Radoński — Ordynariusz Diecezji Włocławskiej. Eleganckie urządzenie księgarni, wielki wybór materiału księgarskiego i piśmiennego a zwłaszcza dobór książek religijnych, naukowych i beletrystycznych oraz dla dzieci, dewocjonalia i bogaty sprzęt liturgiczny wywarły na wszystkich obecnych podczas poświęcenia dodatnie wrażenie. (a.).

STAWISZYN.

W szeregu organizacji kościelnych pięknie rozwija się Koło Ministrantów. Koło liczy 60 członków, którzy serdecznie zajmują się kolportowaniem prasy katolickiej. Obecnie młodzi ministranci kolportują 100 egzemplarzy „Ładu Bożego tygodniowo, 20 egz. „Rycerza Niepokalanej" miesięcznie, nie licząc wielu innych broszur i ulotek katolickich. (a.).

KARNKOWO.

Do jednych z wzorowych wsi należy Karnkowo pod Lipnem, mające stację kolejową na miejscu i komunikację autobusową na linii Lipno—Skępe. Wieś cała po wojnie została zelektryfikowana wraz z kościołem i plebanią oraz zradiofonizowana. Domy we wsi przeważnie murowane.

Parafianie dbają nie tylko o swoją wieś ale także i o kościół, udzielając pomocy ks. proboszczowi. Odnowione zostały organy, wbudowano w przedsionku kościoła kratę żelazną, odrestaurowano uszkodzoną wieżę kościelną i walącą się sygnaturkę, otynkowano ogrodzenie cmentarza kościelnego i grzebalnego, odnowiono północną ścianę kościoła, zakupiono kilka ornatów i dywanów, oraz chorągiew Serca Jezusowego, a nadto na potrzeby innych kościołów, ograbionych przez Niemców, oddano kilka ornatów i kielich.

W parafii istnieje Straż Ogniowa posiadająca własną remizę, w której odbywają się amatorskie przedstawienia i zabawy ludowe. Istnieją także dwie orkiestry: strażacka i ludowa, które biorą udział we wszystkich uroczystościach religijnych.

Posiadamy 30 kółek różańcowych, a oprócz tego t. zw. różaniec wieczny, śpiewany w kościele przed sumą niedzielną. Istnieje także oddział Caritas, który spowodował założenie przedszkola i zorganizował bibliotekę. Przed wojną istniała sala parafialna, która w okresie okupacji uległa wielkiemu zniszczeniu. Obecnie sala ta została wydzierżawiona spółdzielni, która salę wyremontowała i założyła w jednej części skład towarów, a drugą oddano do dyspozycji parafii. W niej to odbywają się zebrania katolickie, w niej także znajduje się czytelnia katolicka.

F. KOMOROWSKI

Z wdzięczności za ocalenie miasta.

W czasie ostatniej wojny miasto Tarnów przeżywało ciężkie chwile w związku z cofającą się armią niemiecką. Przewidywano ciężkie walki w okolicy Tarnowa i dlatego władze niemieckie postanowiły wysiedlić ludność z zagrożonych terenów. Niemcy nie zdołali przeprowadzić swych planów wojennych na skutek szybkiego przesuwania się linii frontu. Miasto zostało w ten sposób uchronione od zniszczenia, a ludność od strat materialnych. Dlatego też mieszkańcy Tarnowa, pragnąc odwdzięczyć się Bogu za cudowne ocalenie, postanowili wspólnym kosztem i wysiłkiem — wznieść świątynię - pomnik.

Szkolnictwo katolickie w Stanach Zjednoczonych Am. P.

Szkoły katolickie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej cieszą się wielkim zaufaniem społeczeństwa amerykańskiego. Dowodem tego jest pokaźna liczba młodzieży, uczęszczającej do szkół katolickich. Mianowicie liczba ta dochodzi do dwóch milionów stu pięćdziesięciu tysięcy, samych zaś szkół jest osiem tysięcy sto, a nauczycieli — sześćdziesiąt tysięcy pięciuset. Katolicy w Ameryce Północnej swą wielką ofiarnością zabezpieczają szkołom tym byt materialny.

Uświadomienie katolickie.

Katolicy węgierscy urządzają po parafiach wspólne zebrania, na których zebrani omawiają sprawy religijne, kościelne, wyczytane w gazetach katolickich. Zebrania te nazwano „Wieczorami rodzinnymi".

Z całego świata

★ Nieoficjalne wyniki przeprowadzonych we Włoszech wyborów do parlamentu wskazują na to, że największą ilość głosów zdobyło Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne. Drugie miejsce zajął Front Ludowy (komuniści i socjaliści), trzecie prawicowi socjaliści.

★ W jednej z kopalń północnej Francji nastąpiła eksplozja gazów podziemnych, na skutek czego poniosło śmierć 31 górników, a 30 górników odniosło rany i poparzenia.

★ W wyniku głosowania w Chińskim Zgromadzeniu Narodowym, Czang Kai Szek został ponownie wybrany prezydentem państwa.

★ W dniach 14 i 15 kwietnia rb. odbyła się w Krakowie w pałacu arcybiskupim konferencja Episkopatu Polskiego. W konferencji wzięli udział wszyscy niemal Księża Biskupi Ordynariusze.

★ Wkrótce po starcie z lotniska w Lac (Nowa Gwinea) samolot pasażerski, na pokładzie którego znajdowało się 4 osoby załogi i 24 pasażerów spadł z nieznacznej wysokości rozbijając się doszczętnie. 26 osób zginęło na miejscu.

★ W rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego odbyła się w Warszawie uroczysta akademia, podczas której przemawiał Marsz. Żymierski. Podobna akademia odbyła się w trzecią rocznicę zawarcia sojuszu polsko-radzieckiego. Na tej ostatniej akademii przemawiał minister spraw zagranicznych p. Modzelewski.

★ We wschodniej Słowacji zjawił się szczególny pył nieznanego pochodzenia, który przysparzał ludziom trudności przy oddychaniu i spowodował ból w oczach. Badania uczonych wykazały, że drobiny pyłu mają szaro-żółte zabarwienie i są pochodzenia krzemiennego.

★ W Wielkiej Brytanii wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której poniosło śmierć 21 osób, a 30 odniosło rany.

★ W Warszawie powołano do życia Centralny Komitet Jedności Młodzieżowej, w skład którego weszli przedstawiciele: ZWM, OMTUR, „WICI" i Zw. Mł. Demokratycznej.

★ W związku z zaprojektowanym organicznym połączeniem się stronnictw PPR i PPS w całym kraju odbyły się wybory wspólnych komitetów partyjnych t. zw. szóstek partyjnych, które będą uzgadniały wspólną działalność obu stronnictw, do czasu całkowitego połączenia się.

Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego to zorganizowany czyn katolików. Czy jesteś jego członkiem? (Adres: Lublin, Aleje Racławickie 14, tel. 23-94, konto PKO II-153 w Lublinie

---

★ W Palestynie nadal toczą się zażarte walki. Na skutek tych walk wzrasta szybko liczba ofiar.

★ W wojskowym składzie amunicji w Rio de Janeiro nastąpił wybuch, na skutek czego 40 osób zostało zabitych a ponad 200 rannych.

★ Podczas meczu bokserskiego w Katowicach pękła balustrada górnego balkonu i około 30 osób spadło z wysokości 8 metrów na widzów, stojących na parterze. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obyło się bez śmiertelnych wypadków. Stan zdrowia kilka osób jest jednak poważny.

Z WYDAWNICTW.

O. Bernard od Matki Bożej — Karmelita Bosy — „JEJ ŚLADAMI" — św. Teresa od Dzieciątka Jezus wzorem młodych katoliczek — wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych w Krakowie, ul. Rakowicka 18, str. 262.

Autor, opierając się na znanej wszystkim prawdzie, że fakty i przykłady lepiej przemawiają do duszy i silniej ją pociągają za sobą niż wymowniejsze rozprawy, wysunął na pierwszy plan niebiańską postać św. Teresy, postawił przed oczy młodych czytelniczek w całym blasku jej promienny wzór i przemawia w miarę możności jej słowami.

Postać św. Tereni postawiona jest przed oczy młodym katoliczkom jako najwyższy ideał życia. Młode dziewczę poznawszy dzieje św. Tereni powinno zapragnąć iść za jej przykładem.

Elżbieta Burger „40-Lat W SŁUŻBIE BOCIANA" str. 273. Cena 520.— zł. Nakład Księg. św. Jacka w Katowicach.

Dzieło Elżbiety Burger stanowi lekturę szczególnie godną polecenia dla wszystkich małżeństw, a także dla starszej młodzieży żeńskiej. Oto pisarka czującego społecznie serca prowadzi swych czytelników po drogach zagadnień, związanych z najważniejszą sprawą ludzi dojrzałych t. j. z miłością, oraz mówi o fizycznych konsekwencjach tej miłości o dziecku. Autorka tej książki przez z górą 40-ci lat odwiedzała jako akuszerka setki małżeństw.

Prawdziwą wiedzę o życiu małżeństw i rodzin, wiedzę o życiu niezakłamanym można dopiero zdobyć wówczas, gdy się zachodzi do domów w najróżniejszych porach dnia i nocy i kiedy się uczestniczy w najważniejszych sytuacjach życiowych. Otóż autorka tej książki takie życie poznała i o takim opowiada.

„40-lat w służbie bociana" czyta się od początku do ostatniej strony z niesłabnącym zainteresowaniem.

Stefania Posadzowa „OBRAZKI DLA DZIECI" Księg. św. Jacka, Katowice 1947 r., str. 60. Cena brosz. 140.— zł., opraw. 250.— zł.

Jest to zbiór 14-tu przemiłych opowiadań dla dzieci w wieku szkolnym. Autorka umiała w każdym opowiadaniu, obracającym się przeważnie około spraw życia zwierząt leśnych i domowych podać w dyskretnej formie naukę moralną. Dziecko uczy się poprzez tę książkę dobroci dla ludzi i przyrody.

„Obrazki" dostarczają przeżyć, które na długo pozostają w pamięci młodych czytelników. Opowiadania napisane są bardzo żywo i interesująco, dobrą polszczyzną.

Maria Wardasówna „REKORD WŁADKA DZIĘCIOŁA“ str. 151. Cena 280.— zł. Nakład Księg. św. Jacka w Katowicach.

Do niedawna interesowała się jeszcze nasza młodzież więcej fantastycznymi wyczynami bohaterów z nieprawdziwego zdarzenia, aniżeli tymi bohaterami, którzy żyją i chodzą wśród nas. Na szczęście pod wpływem takich nowych emocji, jakie dają sporty i lotnictwo, zainteresowania zwłaszcza młodych chłopców uległy zasadniczej zmianie. Tym nowym zainteresowaniom młodzieży czyni zadość Maria Wardasówna w swoim „Rekordzie Władka Dzięcioła“. Jest to powieść porywająca. Opowiada o losach warszawskiego chłopca, syna praczki, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności oraz niesamowitej wytrwałości i pilności staje się lotnikiem. Mały Władek Dzięcioł z Warszawy dostaje się aż na Ziemie Odzyskane, gdzie pod Jelenią Górą na szybowisku w Grunowie odkrywają się przed nim nowe nieznane światy.

„Rekord Władka Dzięcioła“ uczy zamiłowania do szybownictwa, ukazuje urok gór sudeckich, mówi o wartości pracy nad sobą i wreszcie odznacza się wysoką atmosferą moralną.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wielebny Ks. J. Będkowski — Stawiszyn. — Z nadesłanej fotografii skorzystać nie możemy wobec bardzo słabej i zamazanej odbitki. Za korespondencję serdecznie dziękujemy.

Wielebny Ks. Br. wąsowicz — Toruń Mokre, ul. Batorego 17/19, Szpital Miejski. — Nadesłana korespondencja zostanie umieszczona z chwilą otrzymania kliszy nadesłanej fotografii, którą zamówiliśmy w Poznaniu. Serdecznie zapraszamy do współpracy. Wiadomości z życia Torunia zawsze bardzo chętnie umieścimy.

P. Mieczysław Mać... Liceum Pedagogiczne — Toruń. — Wierszy nie drukujemy.

Pan Kolodziej Józef, Witaniów-Łęczna. — Serdecznie dziękujemy za wyrazy uznania dla autora artykułu pt. „Słoneczko“. W miarę posiadanych możności będziemy się starali te tematy jak najczęściej omawiać.

Ofiarność naszych czytelników.

Już trzeciego dnia po ogłoszeniu naszego apelu w sprawie pomocy dla inwalidy w Zduńskiej Woli wpłynęły pierwsze ofiary, z odebrania których kwitujemy i które podajemy do ogólnej wiadomości:

Wspólna Praca, Włocławek — 200 zł., Łucja Tor z Zamościa — 200 zł., F. Piotrowski, Kalisz — 500 zł., M. Gasińska — Sompolno 1000 zł., Teofila Rybarska — Konin — 755 zł. Ogółem— 2.655 zł. Serdecznie ofiarodawcom dziękujemy.

Obrazki Komunijne od 10 zł., różańce 200 zł. tuzin, medaliki, świece do I Komunii

poleca: (264)

Wytwórnia i Sprzedaż Dewocjonalii „Bazar Katolicki“, Łódź, Sienkiewicza 49.

Jako materiał do odczytów

polecamy

Z. M. WIŚNIEWSKIEGO

Konstytucja 3-go Maja

Cena 30.— zł., plus 20.— zł. za przesyłkę

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

Włocławek, ul. Brzeska 4.

oraz FILIA w Kaliszu

ul. Marsz. Żymierskiego 35

W SŁUŻBĘ NAJŚWIETSZEJ PANNIE

Księża Misjonarze Saletyni przyjmują do wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych chłopców zdrowych, zdolnych i szlachetnych, pragnących poświęcić się stanowi kapłańskiemu i pracy misjonarskiej w ojczyźnie i za granicą. Warunki utrzymania bardzo przystępne.

Studenci z maturą licealną będą zaraz przyjęci do nowicjatu.

Młodzieńcy bez średniego wykształcenia mogą swe siły oddać Bogu i Najśw. Pannie jako bracia zakonni, pomocnicy misjonarzy. Stanowiąc z księżmi jedną rodzinę zakonną razem z nimi pracują dla wielkich i świętych celów.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania kierować na adres: Księża Misjonarze Saletyni, Dębowiec, pow. Jasło, woj. rzeszowskie.

Uroczystości setnej rocznicy Zjawienia się Matki Bożej na Górze Saletyńskiej, urządzane ubiegłego roku w całej Polsce, dostarczą niewątpliwie licznych i ofiarnych powołań! (266)

NA I. KOMUNIĘ ŚWIĘTĄ

najpiękniejszym podarkiem — dobra książka

Polecamy:

A. Chojnacki: **OWOCE BOŻEGO SADU** Cena 240 zł.

A. Bagiński: **GOREJĄCE SERCA** Cena 220 zł.

Wydawnictwo św. Krzyża, Opole

Do nabycia również we wszystkich księgarniach (265)

Powszechnie znana

Odznaczona na wystawach krajowych

Fabryka Organów

STEFAN TRUSZCZYŃSKI

Włocławek

ul. Zapiecek 10 telefon 16-17.

Buduje organy wszelkich systemów, przeprowadza remonty, przeróbki, strojenia, korekty, dostawia elektrowentylatory do miechów organowych.

Wykonanie solidne i terminowe.

Liczne uznania znawców muzyki i sztuki. (268)

Na miesiąc maryjny

polecamy następujące czytania majowe:

Ks. Z. Przyjemski — **Życie Najśw. Maryi Panny** cena 220.— zł.

Ks. dr Wł. Szafrański — **Niepokalana Twoim wzorem** cena 250.— zł.

Do cen powyższych dochodzą koszta przesyłki 40.— zł.

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

Włocławek, ul. Brzeska 4.

oraz FILIA w Kaliszu.

ul. Marsz. Żymierskiego 35

ORGANISTA z pięknym głosem i pełnymi kwalifikacjami potrzebny do parafii 7000. Swiedziebnia od 1 lipca. Ks. Pietrzak, Świedziebnia, powiat Rypin, woj. Pomorskie. (259)

WYDAWNICTWO KSIĘŻY PALLOTYNÓW

Poznań, Al. Przybyszewskiego 30

Telefon 75-07 i 70-40 — PKO V-557

poleca swoje książki:

Do nabożeństwa:

Jak kochać Jezusa. Oprawa płócienna. Str. 294. Cena 250 zł.

Modlitewnik dla młodzieży. Oprawa płócienna. Str. 219. Cena 150 zł.

Trzyletnia Jadwinia w kościele. Książeczka z barwnymi obrazkami dla dzieci nie umiejących jeszcze czytać. Str. 45. Cena 60 zł.

Z zakresu życia wewnętrznego:

O radosnym miłowaniu Boga: Ks. J. Miller. Str. 343. Cena 300 zł.

Świętość w życiu codziennym: Dr A. M. Nailis. Str. 360. Cena 300 zł.

Ojcze nasz: Ks. dr Franciszek Bogdan. Str. 204. Cena 200 zł.

Zdrowaś Maryjo: Ks. dr Franciszek Bogdan. Str. 170. Cena 150 zł.

Sakrament przebaczenia. Głębokie i przystępne omówienie warunków dobrej i owocnej spowiedzi. Str. 160. Cena 125 zł.

Katechetyczne:

Pierwsza Komunia Święta na wsi: Maria Kączkowska. Książka zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty jako pomoc do nauki religii dla dzieci wiejskich. Str. 150. Cena 150 zł.

Różne — treści religijnej:

Pod korcem: Ks. Ignacy Podgórski. Życiorys ks. Józefa Kosibowicza. Str. 190. Cena 150 zł.

Powieści i książki dla młodzieży:

Tajemnica spowiedzi: Józef Szpilman. Str. 256. Cena 250 zł.

Wspólny pokój: Iza Kuźmińska. Str. 112. Cena 150 zł.

Nieuchwytne skarby: Ks. Stanisław Pasławski. Str. 250. Cena 250 zł.

Kłopoty Figlarza: Ks. Stanisław Pasławski. Str. 176. Cena 200 zł.

Irusia: Ks. Stanisław Pasławski. Str. 205. Cena 250 zł.

Tajemnica sieroty: Ks. Stanisław Pasławski. Tom pierwszy i drugi. Str. 200+216. Cena 400 zł.

Rywalka: Ks. Stanisław Pasławski. Powieść dla starszej młodzieży. Str. 270. Cena 250 zł.

Straszny wilk. Bogato ilustrowana rysunkami do kolorowania opowieść dla małych dzieci o św. Franciszku z Asyżu i wilku z Gubbio. Cena 150 zł.

Już po zmianie nazwy wydawnictwa na

PALLOTINUM

ukazały się:

My chcemy Boga. Doroczne wydawnictwo (1948 r.). Cena 250 zł.

Krzyżowcy: Zofia Kossak. Artystyczna okładka. Dobry papier. Cena kompletu (4 tomy) 2.500 zł.

W druku:

Suknia Dejaniry: Zofia Kossak.

Gość oczekiwany: Zofia Kossak.

Do nabycia:

PALLOTINUM, Poznań, Al. Przybyszewskiego 30 - oraz we wszystkich księgarniach (267)

ADAMOW JAN zawodowy organista z fachowym wykształceniem poszukuje posady organisty na wsi lub w mieście. Urząd Parafialny Ołobok, pow. Świebodzin, woj. Poznańskie, Adamów Jan, organista. (261)

BIURO POŚREDNICZE, Włocławek. Kupno, sprzedaż domów, placów. Starodębska 12/2. Nienaltowski, tel. 1646. (260)

KOŚCIELNY-GOSPODARZ, samotny, uczciwy, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Słonecznik k. Morąga, plebania, woj. Olsztyńskie. (267)

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto PKO Nr. VI-231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12
Ceny ogłoszeń: ogłoszenie drobne — słowo: handlowe zł 20; osobiste, poszukiwania rodzin, zguby zł 15; poszukiwania pracy zł. 10
Minimalna ilość 10 słów. Nekrologi: do ogólnej wielkości 50 mm zł 30; 100 mm zł 37.50; 150 mm zł. 60; 200 mm zł 90.
Lamowa: do ogólnej wielkości 100 mm za 1 mm zł 37.50; 200 mm — zł 60.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 65 zł, półroczna 130 zł, roczna 250 zł.

Wydawca Kuria Diecezjalna. E-485427 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4.